

POLITYCY PO PYTAJĄ PREMIERA O IMPORT WĘGLA Z ROSJI

Rosnący import węgla z Rosji, utrata miejsc pracy w górnictwie, wzrost cen prądu oraz nieskuteczna walka ze smogiem - to zarzuty śląskiej Platformy Obywatelskiej pod adresem premiera Mateusza Morawieckiego. W przeddzień jego spodziewanej wizyty na Śląsku politycy PO ogłosili trzy pytania do szefa rządu.

Podczas wtorkowej konferencji prasowej w Katowicach adresowane do premiera pytania przedstawili: wiceprzewodniczący PO Borys Budka, szef śląskiej Platformy, marszałek woj. śląskiego Wojciech Saługa oraz szef katowickich struktur partii, kandydat na prezydenta Katowic Jarosław Makowski. Swoje pytania ogłosili w przeddzień spodziewanej - jak mówili - w środę wizyty Mateusza Morawieckiego w Katowicach i Rudzie Śląskiej. Wizyta nie została dotąd oficjalnie potwierdzona przez służby informacyjne rządu.

"Przygotowani jesteśmy na kolejne kłamstwa, insynuacje oraz nieprawdy, które są typowe dla kampanii wyborczych PiS-u. Ale przygotowaliśmy również trzy kluczowe dla naszego województwa i regionu pytania" - tłumaczył Budka, nawiązując do wcześniejszych deklaracji polityków PiS o tym, że żadna kopalnia na Śląsku nie zostanie zamknięta.

"Polscy podatnicy ponieśli bardzo wysoki koszt restrukturyzacji przemysłu węglowego. 8 mld zł zostało wydane, podobno na restrukturyzację kopalń. Ale zamiast tego mamy rekordowe zwolnienia w górnictwie, 9 tys. miejsc pracy, z którymi pożegnali się górnicy, 30 tys. miejsc pracy w sektorach okołogórnicznych. To również likwidacja siedmiu kopalń, i to oczywiście rekordowy import węgla z Rosji, w tym rekordowy import węgla z Ukrainy, z Donbasu" - mówił Budka. Nawiązał tak do pytania PO skierowanego do premiera: "dlaczego akceptuje Pan rekordowy import węgla z Rosji kosztem miejsc pracy śląskich górników?".

PO pyta też premiera "dlaczego akceptuje wzrost cen prądu o 60 proc., co zabija śląski przemysł?". Saługa zauważył, że wysokie ceny węgla oraz jego import przekładają się na wysokie ceny energii elektrycznej, czego doświadczają zarówno obywatele, jak i firmy. "Mamy najdroższy prąd dla przedsiębiorstw w tej części Europy. Mamy jeden z droższych, a na pewno najdroższy na głowę mieszkańca, koszt w całej Europie jeśli chodzi o klienta indywidualnego" - argumentował marszałek. Wskazał, iż po przetargu na dostawę prądu dla podmiotów Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii widać, iż prąd drożeje o 63 proc.

Platforma zarzuca też rządowi nieskuteczną walkę ze smogiem. "Dlaczego śmierć 19 tys. Polaków rocznie w wyniku smogu nie wystarczy Panu, by zatrzymać handel śmieciami powęglowymi (muły, floty)?" - pyta premiera śląska PO. Jarosław Makowski przypomniał, że woj. śląskie było drugim po Małopolsce, które przyjęło uchwałę antysmogową, jednak - jak zaznaczył - do skutecznej walki ze smogiem potrzeba także regulacji na szczeblu rządowym.

"Co stoi na przeszkodzie, dlaczego pan premier nie chce zakazać handlu paliwami złej jakości, mułami i flotami? Ta jedna decyzja spowodowałaby, że Śląsk by odetchnął. Raport NIK-u sprzed kilku dni jasno mówi: walcząc ze smogiem w tym tempie potrzebujemy stu lat, by na Śląsku oddychać czystym powietrzem" - mówił Makowski, apelując o "realną" walkę ze smogiem.

Według Budki, proponowany przez rząd projekt rozporządzenia do znowelizowanej ustawy o jakości paliw, która ma wyeliminować z rynku paliwa złej jakości, to "krok wstecz". "Tak naprawdę to możliwość spalania w piecach tego co najgorsze - śmieci powęglowych, mułów, flotów. Pytamy, w czym interesie działa polski rząd: Polek i Polaków, czy tych, którzy handlują tego typu śmieciami powęglowymi" - powiedział poseł.

Nawiązując do możliwej w środę wizyty premiera na Śląsku Budka powiedział, że PO spodziewa się po niej "festiwalu kolejnych obietnic, festiwalu kolejnych kłamstw i tego, co najgorsze w wykonaniu kampanii PiS".

"Ale przede wszystkim oczekivalibyśmy prostego słowa: przepraszam z ust pana premiera. Żeby pan premier przeprosił mieszkańców naszego województwa za smog, za zamykanie kopalń, za rekordowy import węgla z Rosji, za utratę miejsc pracy za śląskich górników, i za to, że wbrew obietnicom żyje się coraz drożej, a rekordowe ceny energii - 63 proc. w górę - przełożą się na portfel każdego mieszkańca już nie tylko woj. śląskiego, ale każdego województwa w Polsce" - mówił wiceszef PO.

(PAP)